

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 10 złotych, półrocznie 5 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: $^1/_1$ strony 40 zł., $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł., $^1/_8$ strony 5 zł.

Rok XIII **Wilno, dn. 25 stycznia 1939 r.** **Nr. 2**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie modłów o zjednoczenie Kościołów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. I. 1938 r. N. 4/L.

W dniach od 18 do 25 stycznia r. b. odbędzie się w całej Polsce „Tydzień modłów o zjednoczenie Kościołów". — W tym celu J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita polecił PW. Duchowieństwu:

1) aby w ciągu tego tygodnia po Mszy św., zawczasu zapowiedzianej, odmawiało z wiernymi Litanję do Najśw. Serca Jezusowego i akt ofiarowania Najśw. Sercu Jezusowemu całego rodzaju ludzkiego oraz 3 pacierze w intencji urzeczywistnienia woli Chrystusowej, aby „wszyscy byli jedno",

2) by w niedzielę dnia 22 stycznia r. b. wygłosiło kazanie o jedności Kościoła oraz zachęciło wiernych do ofiar na rzecz pracy misyjnej.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerz Kurji.

W sprawie rocznicy koronacji Papieskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 16. I. 1939 r. Nr. 5/L.

Stosownie do zarządzenia z dnia 24. I. 1938 r. N. 5/L (*Wiad. Arch. Wil.* z 1938 r. N. 2) rocznica koronacji papieskiej w roku bieżącym ma być obchodzona w niedzielę 12 lutego.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerz Kurji.

W sprawie nabożeństwa w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 16. I. 1939 r. Nr. 6/L.

W dniu 1 lutego r. b. PW. Duchowieństwo odprawi uroczyste nabożeństwa o godzinie ustalonej w zależności od warunków miejscowych, w myśl zarządzenia z dnia 30. III. 1934 r. N. 17.235 (*Wiadomości Archidiecezjalne*, Nr. 7 z 1934 r.).

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerz Kurji.

Ostrzeżenie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 16. I. 1939 r. N. 7/L.

Czas od czasu w Wilnie i na terenie archidiecezji Wileńskiej pojawia się mieszkanka Suwałk Lidja Krejczyn, która i inne przybiera nazwiska, jak np. Sztukowska i t. d.

Kurja przestrzega PP. WW. Duchowieństwo przed tą osobą, jako nie zasługującą na wiarę z powodu choroby czy złej woli.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerz Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Józef Prejser, pref. szkół w Borodzieniczach, mianowany na stan. wik. przy kośc. Niepokal. Poczęcia N. M. P. w Wilnie, 27. XII. 1938 r. N. O-692/38.

Ks. Walerjan Chałkowski, wik. par. Niepokal. Poczęcia N. M. P. w Wilnie, mianowany na stan. pref. szkół w Borodzieniczach 27.XII. 1938 r. N. O-693/38.

Ks. Jan Czarniecki, wik. w Wiszniewie k/Wołożyna, mianowany na stan. wik. w Dąbrowie 9. I. 1939 r. N. O-9/39.

Ks. Jan Licenowicz, wik. w Zabłociu, mianowany na stan. wik. w Wiszniewie k/Wołożyna, 9. I. 1939 r. N. O-11/39.

Ks. Erwin Mucha, wik. w Dąbrowie, mianowany na stan. wik. w Zabłociu, 9. I. 1939 r. N. O-12/39.

Ks. Paweł Czapłowski, prob. w Daniuszewie, mian. na stan. prob. w Żodziszkach, 9. I. 1939 r. N. O-13/39.

Ks. Jan Rudziński, prob. w Pelikanach, mianowany na stan. prob. w Daniuszewie, 9. I. 1939 r. N. O-14/39.

Ks. Bolesław Zabłudowski, wik. par. Farnej w Grodnie, mianowany na stan. prob. w Pelikanach, 9. I. 1939 r. N. O-15/39.

Ks. Witold Bronicki, wik. par. św. Jakuba w Wilnie, mian. na stan. prob. w Oranach, 9. I. 1939 r. N. O-16/39.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerz Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Pismo okólne z dnia 29 grudnia 1938 roku, o niewzywaniu na komisje poborowe mężczyzn z roczników 1887 i starszych.

(Nr. Wojsk. C. 5 1-1).

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. 1938 r., Nr. 38, Poz. 233, str. 726).

Do Urzędów Wojewódzkich, Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę i Starostw.

Na zasadzie art. 189 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9 kwietnia 1938 r. podoficerowie i szeregowcy pospolitego ruszenia, którzy z mocy poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 23 maja 1924 r. byli wolni od powszechnego obowiązku wojskowego z powodu ukończenia 50-ciu lat życia nie podlegają nadal powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

Postanowienia powyższe nie dotyczą jednak osób, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej przez komisję poborową gdyż są one obowiązane do poboru do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia na zasadzie art. 42 (2) wspomnianej ustawy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zarządza, aby — w drodze wyjątku — mężczyzn urodzonych w roku 1887 i starszych, którzy nie mają dotychczas ustalonego stosunku do służby wojskowej, na komisje poborowe n i e w z y w a ć.

Osoby te, w razie potrzeby, będą wezwane do kom. pob. tylko na specjalne zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Za Dyrektora Biura wojskowego
(—) Lubodziecki
Kierownik Referatu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

DZIEŃ PRASY.

Na skutek zarządzenia naszego Najdostojniejszego Arcypasterza, które zostało wydane za pośrednictwem PW. XX. Dziekanów w dniu 15. XI. 1938 r., w poszczególnych parafjach archidiecezji Wileńskiej w r. b. odbędą się tak zwane dnie prasy.

Zarządzenie to zbiega się z wykonaniem zalecenia I Plenarnego Synodu. W uchwale 76-tej (§ 1, litera b.) Synod zobowiązuje „duchowieństwo i katolików świeckich do popierania i szerzenia dobrych książek, dzienników i pism, wydawanych w duchu katolickim“, a w uchwale 77, § 1: „wierni nie powinni się uchylać od prenumerowania i czytania katolickiej prasy codziennej i perjodycznej, zwłaszcza zaś pism diecezjalnych i wydawanych przez Akcję Katolicką”.

Aby dzień prasy został z dobrym skutkiem przeprowadzony, należy go starannie przygotować.

Dalszem przygotowaniem i punktem wyjścia będzie należyte uświadomienie znaczenia prasy wogóle. Co mówi o prasie Stolica Apostolska?

Leon XIII wypowiedział do Ks. Locchi, T. J. takie zdanie: „Ojcze, pisz artykuły. One więcej przyniosą owocu niż kazania, bo gdzie nie sięga kazanie, tam dociera... gazeta“.

Pius X pisał do Kard. Armanda: „Wciąż jeszcze nie docenia się znaczenia prasy... A właśnie dzisiaj jest faktem, że bezbożne pisma zwodzą, zatruwają i psują chrześcijan.

Napróżno wznosicie kościoły, napróżno dajecie misje i budujecie szkoły; daremne są wszystkie wasze wysiłki, jeśli nie potraficie jednocześnie posługiwać się zaczepną i odporną bronią dobrej, wiernej katolickiej prasy“.

Otwierając światową wystawę katolicką w Watykanie, Pius XI tak się wyraził: „prasa rządzi światem... ponieważ świat kieruje myślą, a prasa jest kronikarzem i roznosicielem tej myśli“.

Co rozumiemy pod nazwą prasa?

W szerokiem znaczeniu pod tym wyrazem mieścimy pojęcie wszelkiego druku, który wychodzi z pod maszyny drukarskiej, a więc: książki, broszury, gazety, ulotki, afisze i t. p.

W ścisłem jednak znaczeniu do prasy zaliczamy pisma codzienne i perjodyczne.

Przygotowując się do dnia prasy, rozumieć ją będziemy w szerszem ujęciu.

Wśród powodzi wydawnictw w większości, niestety, złej i szkodliwej, w dniu prasy mamy obowiązek zapropagować dobrą prasę.

Która prasa może być nazwaną dobrą?

Pius IX w przemówieniu swojem do włoskich dziennikarzy tak ją określił: „pod nazwą dobrej prasy rozumiemy tę prasę, która nietylko nie zawiera nic takiego, co jest sprzeczne z zasadami i przepisami moralności, ale czyni się nadto rzeczniczką tych zasad i przepisów“.

Dobra więc prasa stoi na stanowisku katolickiem i jawnie głosi zasady katolickie w każdej dziedzinie życia.

Po tych wstępnych uwagach podaję projekt przygotowania i przeprowadzenia dnia prasy na terenie parafjalnym.

Przygotowania:

1. Zawczasu wyznaczyć dzień świąteczny i podać do wiadomości parafjan.

2. Omówić znaczenie dnia i sposobu jego urządzenia na posiedzeniu Zarządu Parafjalnej Akcji Katolickiej.

3. Utworzyć rodzaj komitetu z kilku osób i przygotować je do prac dnia prasy.

4. Zapoznać się z materjałami wystawowemi i przygotować się do wieczornicy.

5. W wigilję dnia prasy ozdobić dom Akcji Katolickiej wewnątrz i zewnątrz, przygotować wystawę książki i gazet.

Program dnia:

1. Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem.

2. Wspólna modlitwa w intencji pomyślnego rozwoju prasy katolickiej, jako nowoczesnego środka apostolstwa.

3. Na cmentarzu lub w Domu Akcji Katolickiej wieczornica z następującymi punktami:

a) zagajenie,

b) referat o dobrej prasie,

c) urozmaicenia (śpiew chóralny, deklamacje, skiecz, żywy obraz i t. p.).

d) przemówienie na zakończenie z zachętą obejrzenia wystawy i prenumeraty pism katolickich.

4. Obejrzenie wystawy pism i książek.

5. Kolportaż pism przez cały dzień na cmentarzu, na placu, przy wystawie.

6. Przyjmowanie prenumeraty pism na wystawie.

7. Wieczorem odczyt z przezroczami lub odpowiednie przednie przedstawienie.

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej na dzień prasy przyśle:

1. Komplety materjałów na wystawę, które po 2 lub po 1, zależnie od ilości parafij (rozesłane będą do poszczególnych XX. Dziekanów).

2. Afisze, wykresy, projekt referatu o prasie.

3. Przezrocze do odczytu o prasie (na specjalne zamówienie).

Uwagi:

1. Zawczasu wyszkolić kilka osób do wyjaśniań podczas wystawy i przyjmowania prenumeraty pism.

2. Wyznaczyć gospodarza odpowiedzialnego za wystawę.

3. Zamówić na dzień prasy gazety aktualne do sprzedaży i rozdawnictwa.

4. Pisma i książki na wystawie mają być rozłożone w/g pewnych grup (organizacyjne A. K., religijne, fachowe, dla dzieci, dla kobiet).

5. Lepiej nie przeładowywać wystawy nadmiarem pism, a raczej starać się o rzeczowy dobór.

6. Dążyć należy do pozyskania prenumeratorów pisma archidiecezjalnego „Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciel".

7. Po przeprowadzeniu dnia prasy, nadesłać do Archid. Inst. A. K. krótkie — rzeczowe sprawozdanie.

Ks. R. Świrkowski,
Archidiecezjalny Sekretarz Akcji Katol.

KILKA UWAG DO „KRÓTKIEGO WYJAŚNIENIA" KSIĘDZA HREHOROWICZA.

Wiemy o tem wszyscy dobrze, że rzeczowa i prawidłowo prowadzona polemika walnie się przyczynia do wyjaśnienia wszelkiego rodzaju poruszanych spraw i zagadnień. Lecz w dobrze pojętej polemice obowiązują pewne zasady, których Ks. Hrehorowicz zdaje się niezawsze uznawać.

Przedewszystkiem polemizujący muszą mieć na względzie dobro sprawy, o którą chodzi, a nie polemizować dla sportu, powodując się chęcią per fas et nefas postawienia na swojem;

następnie, polemizujący powinni stać na wspólnej platformie, unikając wszelkiego rodzaju nieporozumienia; dalej, nie stwarzać własnych zarzutów, a obalać zarzuty oponenta; nie operować terminologją o znaczeniu nieokreślonem lub bardzo elastycznem; wreszcie, będąc przypartym do muru, trzeba mieć cywilną odwagę powiedzieć przeciwnikowi: „masz rację“.

A teraz w świetle przyjętych w polemice zasad przyjrzyjmy się, czego warte jest „Krótkie wyjaśnienie“ Ks. Hrehorowicza.

Na wstępie swego wyjaśnienia Szanowny mój Oponent zapewnia, iż artykuł mój śledził i czytał z wielką uwagą i zainteresowaniem, co mi bardzo pochlebia; radziłbym Mu jednak z niemniejszą uwagą przeczytać własny artykuł „Altaryści” z 1928 r., skrytykowany przeze mnie, a możeby się przekonał, że tam mowa nie o altarjach i altarystach, lecz o emerytach i domkach emerytalnych. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę zacytowane przez Księdza Hrehorowicza z jegoż artykułu słowa naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza: „domek z ogródkiem dla emeryta“... a dalej: „jako kwalifikacje na godność emeryta“... i t. d. Wobec tego nie rozumiem wogóle, skąd przyszło do głowy Księdzu Hrehorowiczowi do domku z ogródkiem przypinać nazwę altarji. Zresztą, co za racja nazywać altarją to, co nią nigdy nie było i nie jest? Komu tu jest potrzebne mieszanie pojęć? A dlaczego raczej nie używać wyrazów we właściwem ich znaczeniu? Inaczej tego wytłumaczyć nie można, jak tylko tem, że Księdza Hrehorowicza nie obowiązuje w polemice od wieków znana w filozofji zasada „de recto terminorum usu, a quo tota pendet claritas vel obscuritas in rerum explicatione“.

Zarzuca mi potem Ksiądz Hrehorowicz, że ja „nie rozumiałem, czy może nie chciałem zrozumieć, od kogo wyszedł projekt urządzenia w naszej Archidiecezji przy niektórych parafjach altaryj“. Owszem, zupełnie dobrze zrozumiałem projekt naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza, tylko to jest projekt „domku z ogródkiem dla emeryta“, nie zaś altarji dla altarysty. Projekt ten z pewnem zastrzeżeniem ja również podzielam, bo domek z ogródkiem przy wystarczającej emeryturze bez wątpienia może być całkiem zadawalającym przytułkiem dla księdza emeryta. Tylko tego projektu JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski nie nazywa altarją, a tymczasem Ks. Hrehorowicz byle jaki przytułek gotów jest nazywać altarją, lecz co gorsza, w przeforsowaniu tej nazwy, zasłania się powagą naszych Czcinajdostojniejszych Ordynarjuszy; pisze bowiem wyraźnie: „Chodziło, chodzi i chodzić będzie

o jakiś kąt, o jakiś przytułek dla Księży inwalidów, który właśnie i ś. p. Biskup Matulewicz i JE. obecny Arcybiskup Jałbrzykowski w swoich projektach nazwali „altarją“. Wobec takiego stawiania sprawy przez Księdza Hrehorowicza trzeba przyjść do wniosku, że u Bonifratrów w Wilnie również jest altarja, bo tam też jest jakiś kąt, jakiś przytułek dla księży inwalidów.

Niechże więc Ks. Hrehorowicz nie bierze mi za złe, że krytyki mojej nie kierowałem pod adresem naszych Czcinajdostojniejszych Ordynarjuszy; mógłbym wprawdzie to uczynić, lecz chyba zapożyczywszy nieco odwagi u mego Szanownego Oponenta.

Ksiądz Hrehorowicz, nie przestrzegając pomienionej zasady „de rocto terminorum usu“, przyszedł do przekonania, że my, kapłani, wyręczając dziś dawnych magnatów i królów, których zabrakło, budujemy nowe kościoły, wcale nie gorsze i nie tańsze od tych, jakie niegdyś budowali królowie i magnaci, tworzymy i uposażamy nowe parafje; wznosimy monumentalne domy parafjalne... Dlaczegobyśmy nie mogli, pyta Ks. Hrehorowicz, urządić altaryj przy większych i bogatszych parafjach w Archidiecezji?

Czyżby Szanowny mój Oponent nie widział różnicy między naszą rolą w budowaniu i uposażaniu kościołów, a rolą dawnych magnatów i królów? My „budujemy“, lecz tamci fundowali. A tu jest kapitalna różnica.

Ale Ks. Hrehorowicz udaje wielkiego potentata, gdy się rozchodzi o „altarję“; wtenczas stać Go na budowę i uposażenie kościoła, na wzniesienie monumentalnego domu parafjalnego etc., słowem, idzie w konkury z dawnymi magnatami i królami. Lecz gdy idzie o wspólny dom inwalidzki, Szanowny mój Oponent kurczy się ze swą hojnością i powiada, że jednorazowa składka 1.700 zł., „nie jest w dzisiejszych czasach rzeczą łatwą“. Skąd ta predylekcja u Ks. Hrehorowicza do „altarji“, a uprzedzenie do domu inwalidzkiego? I jedno i drugie musi mieć swoją przyczynę; musiała mu wpaść w oko jakaś bardzo sympatyczna „altarja“: ignoti nulla cupiditas[1]). Musiał też On zwiedzić gdzieś dom wspólny dla księży inwalidów, zamieszkały przez „schorzałych, spracowanych, zdenerwowanych i rozkapryszonych inwalidów, otoczonych opieką, przeplataną dwuznacznym uśmieszkiem, drwinami i pobłażliwem kiwaniem głowy..., z hałaśliwym korytarzem, z wygódką zabrudzoną...“.

Współczuję biednym inwalidom, zamieszkałym w tak odraża-

---

[1]) Domyślam się, gdzie On ją zobaczył własnemi oczyma.

jącym przytułku, i rozumiem uprzedzenie Ks. Hrehorowicza, tylko ciekaw jestem, gdzie też On taki dom widział? Napewno nie w Polsce; więc gdzieżby? Zamiast się bawić w domysły, zaryzykuję powiedzieć z całą pewnością, że Ks. Hrehorowicz widział taki dom we własnej swej wyobraźni i jestem pewny, że mój Szanowny Oponent to potwierdzi. Do takiego domu wspólnego największy jego zwolennik napewnoby nie poszedł.

Na szczęście nigdzie w Polsce domu podobnego, z opisanymi przez Ks. Hrehorowicza horendalnemi porządkami, niema; przeciwnie, wszystkie przeze mnie zwiedzone domy są gospodarowane i prowadzone przez żeńskie zgromadzenia zakonne, a to już chyba wystarczy, by mieć zbliżone do prawdy wyobrażenie o ciszy tam panującej, o stronie higjenicznej, a przedewszystkiem o schludności, jaką rzadka tylko plebanja wiejska może się poszczycić.

(C. d. n.)

Ks. S. Szyroki.

KONKURS

Rady Społecznej przy Prymasie Polski

na wykłady społeczne dla młodzieży robotniczej.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski rozpisuje niniejszem konkurs na najlepsze opracowanie wykładów społecznych dla młodzieży robotniczej.

Warunki konkursu są następujące:

1. Praca jest przeznaczona przedewszystkiem dla młodzieży pracującej fizycznie w rzemiośle, przemyśle, a także handlu, komunikacji i t. p. Do tego środowiska winien być dostosowany zarówno sam materjał, jak i sposób opracowania oraz styl.

2. Praca winna być w zasadzie oparta o encykliki społeczne „Rerum novarum“, „Quadragesimo anno“, „Divini Redemptoris“ i „Nos es muy conocida“.

3. Praca winna mieć rozmiary około 5 ark. (16 stronicowych) druku średniej 8^0.

4. Jako nagrody konkursowe wyznacza się pierwszą w wysokości 300 zł., drugą w wysokości 200 zł., trzecią w wysokości 100 zł. Rada Społeczna zastrzega sobie prawo podwyższenia, zmniejszenia lub podziału tych nagród.

5. Prace nagrodzone stają się własnością Rady Społecznej przy Prymasie Polski, która będzie miała prawo wydania ich drukiem płacąc autorowi osobne honorarjum.

6. Prace należy nadesłać do dnia 30 czerwca 1939 r. na ręce sekretarza Rady Społecznej przy Prymasie Polski, ks. dr. Edwarda Kozłowskiego w Poznaniu, Podgórna 12 b.

7. Prace winny być napisane na maszynie i to na jednej stronie karty. Winny one dalej być oznaczone godłem wybranem przez autora. Do pracy należy dołączyć kopertę zapieczętowaną z godłem autorskiem na wierzchu, wewnątrz zaś koperty winna być kartka z nazwiskiem i adresem autora.

Ś. P. KS. WALENTY-IGNACY-FRANCISZEK JANKOWSKI.

Dnia 15 stycznia r. b. w Klinice U. S. B. na Antokolu zmarł ś. p. Ks. Walenty-Ignacy-Franciszek Jankowski, kapłan archidiecezji Mohylewskiej, ostatnio administrator kościoła w Kurzeńcu, dekanatu Wilejskiego.

Ś. p. Ks. Walenty-Ignacy-Franciszek Jankowski urodził się 1 lutego 1859 r. w Mińsku. Rodzicami jego byli Cyprjan i Julja z Minkiewiczów Jankowscy. Po ukończeniu Seminarjum Duchownego i Akademji Duchownej w Petersburgu ze stopniem Magistra oraz otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1885 ś. p. Ks. Jankowski zajmuje stanowiska: od r. 1885 do r. 1886 profesora Seminarjum Duchownego w Petersburgu, od r. 1887 do r. 1899 prefekta szkół w Pińsku, od r. 1899 do r. 1922 prefekta szkół w Orle, od r. 1922 do r. 1923 profesora seminarjum i szkół w Agłonie na Łotwie, w roku 1924 przybywa do archidiecezji Wileńskiej i obejmuje tylko co utworzoną placówkę duszpasterską w Kurzeńcu, gdzie pracuje do końca swego życia.

Ś. p. Ks. Jankowski nie był kapłanem archidiecezji Wileńskiej, przez kilkanaście jednak lat pracy w niej zżył się z jej warunkami i zasłużył na szacunek tych, którzy Go poznali. Może za pośrednictwem *Wiadomości Archidiecezjalnych* wiadomość o Jego śmierci dotrze do Jego znajomych i kolegów z Akademji Petersburskiej. Niech modły ich za duszę ś. p. Ks. Walentego-Ignacego-Franciszka wraz z modłami Duchowieństwa archidiecezji Wileńskiej zamkną księgę cichych, ofiarnych prac i tragicznych przeżyć Zmarłego.

Requiescat in pace! *Ks. B. Z.*

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Wśród czasopism katolickich „Wiara i Życie". — Znane i poczytne czasopismo księży jezuitów „Wiara i Życie" — przekształcone zostało obecnie na dwutygodnik i wychodzi pod redakcją ks. St. Wawryna, T. J. Jest ono poświęcone obronie wiary i moralności katolickiej, a przeznaczone dla inteligencji polskiej. Odznacza się obfitą, a zawsze aktualną i pożyteczną treścią. Zeszyt pierwszy b. r. zawiera m. in. artykuły: p. St. Szczutowskiego — „Siła przyciągania", ks. Br. Wójcika, T. J. — „Mauriac poraz N-ty" (autor zarzuca Mauriacowi brak zmysłu katolickiego i pełnego zrozumienia obecnej epoki oraz odpowiedzialności wobec niej i za nią), dr. J. Pajewskiego — „Giordano Bruno", dr. M. Śliwińskiej-Zarzeckiej — „Zręczne posunięcie wrogów" (o próbach wciągnięcia młodzieży katolickiej w sidła kominternu). Wspomnienie o ś. p. dr. Apolinarym Żukowskim, niedawno zmarłym pisarzu katolickim, St. W. — „Sygnały" oraz szereg rubryk informacyjnych, prowadzonych żywo i interesująco. Zwraca zwłaszcza uwagę recenzja p. St. Broncela p. t. „Świat sceny", omawiająca ostatnio premjery w teatrach stołecznych (Letni, Cyrulik Warszawski, Kameralny, Polski), stwierdzająca bez ogródek, iż w warszawskich przybytkach sztuki teatralnej panuje duch pogański. Atmosfera tych teatrów — to usypianie etyki i wogóle myślenia oraz „ograniczenie wrażeń widza do powierzchownej pobudliwości uczucia, powierzchownej wrażliwości intelektu". Zaznaczyć należy, że „Wiara i Życie" zalecone zostało przez M.W.R. i O.P. do bibljotek nauczycielskich oraz zatwierdzone do bibljotek uczniowskich w liceach ogólnokształcących. Adres Wyd. Warszawa, Rakowiecka 61. Prenumerata roczna 8 zł., egzemplarz pojedyńczy — 40 gr.

Czasopisma dla młodzieży o katolickim kierunku.—Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, ogłosił następującą listę czasopism dla młodzieży o katolickim kierunku, nadmieniając, iż lista ta nie jest jeszcze zupełna:

„Orlęta" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22; „Młody Polak" (Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych) — Warszawa, Chmielna 58. „Pismo dla młodych dzieci" — Warszawa, Chmielna 58. „Młody Las" — Kraków, ul. Kopernika 26, oo. jezuici. „Dziś i jutro" — Warszawa 12, Łowicka 31 — dla uczennic gimnazjum (wyd. ss. Urszulanek). „Mały światek" — Warszawa 12, Łowicka 31 — dla młodszych dzieci. „Młody Przyrodnik" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. „Młody Technik" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. „Młody Hufiec" — Poznań, Plac Nowomiejski 5 (Kat. Stow. Młodz. Męskiej). „Młoda Polka" — Poznań, Pocztowa 15 (Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej). „Przyjaciel Młodzieży" — Poznań, Pocztowa 15 (Kat. Związek Młodz. Męskiej). „Mały Przyjaciel" — Wilno, Zamkowa 6. „Pod znakiem Maryi" — Zakopane, ul. Nowotarska 2647 (Sodalicyjne dla młodzieży męskiej gimnazjalnej). „Cześć Maryi" — Kraków, Kanoniczna 5 (Sodal. dla młodz. żeńskiej gimnazjalnej). „Mały Apostoł" — Warszawa, Krak. Przedmieście 69 m. 16. Księża Pallotyni.

ZAGRANICĄ

Powrót jezuitów do Szwajcarji. — Narodowo socjalistyczna agencja IPA informuje, że słynne jezuickie kolegjum Canisianum z Innsbrucka zakłada obecnie kolegjum swoje w Sitton (po francusku Sion — stolica kantonu Valais). Ponieważ w myśl związkowych ustaw szwajcarskich wychowawcza działalność Towarzystwa Jezusowego jest zakazaną w Szwajcarji, stanowi to poważny wyłom w prawodawstwie szwajcarskiem.

Katolicy angielscy w świetle cyfr. Ukazał się w Londynie rocznik katolicki na rok 1939 p. n. *Catholic Direktory*. Podług zamieszczonych w nim statystyk liczba katolików w Anglji i Walji wynosi obecnie 2.375.196 czyli o 13.692 więcej aniżeli w roku ubiegłym. Najwięcej katolików liczy diecezja liverpolska. W ciągu roku ubiegłego udzielono ogółem 65.989 chrztów oraz 27.360 ślubów. Liczba nawróceń wynosi 10.651. Szkół katolickich jest w Anglji i Walji 1.453 t. j. o 22 więcej aniżeli w roku 1937.

Cudowne uzdrowienie protestantki w Lourdes. — W jednym z ostatnich numerów *Journal de la Grotte de Lourdes* dr. Vallet, dyrektor Biura Stwierdzeń Medycznych podaje interesujące streszczenie protokółu, dotyczącego uzdrowienia w Lourdes chorej panny Germaine Bristen z Cateau (dep. Nord), uzdrowienia tembardziej godnego uwagi, że odnosi się nie do wierzącej katoliczki, lecz osoby, pochodzącej z rodziny protestanckiej i będącej protestantką.

Panna Bristen, mając 18 lat, w marcu 1935 r. tak nieszczęśliwie upadła na lewo kolano, że wywiązał się poważny wysięk, z którym połączyły się komplikacje natury gruźliczej atakujące również nerki. Chora musiała leżeć nieruchomo. Zabiegi lekarzy w ciągu dwóch lat nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. W sierpniu 1937 roku po ponownem zbadaniu chorej lekarze odmówili zabiegów chirurgicznych, a urząd Ubezpieczeń Społecznych uznał pannę Bristen za chorą nieuleczalnie, określając jej niezdolność do pracy na 60%. Pozbawiona wszelkiej nadziei panna Bristen za namową swego ojca, który jednak słyszał o cudownych uzdrowieniach w Lourdes, postanowiła przyłączyć się do pielgrzymki, wyruszającej w pierwszych dniach września 1937 roku do Lourdes. Dr. Tison, lekarz z Neuvilly, wydał jej wówczas zaświadczenie, w którem pisał: „Stan jest bardzo poważny, choroba nieuleczalna, a koniec fatalny wkrótce nieunikniony“, zalecał przytem, by podróż odbywała się w pozycji leżącej „z powodu bezwładu lewej nogi i możliwości hematurji“. Djagnoza, postawiona przez tego lekarza, stwierdza arthritis lewego kolana na tle gruźliczem i gruźlicę obustronną nerek oraz pęcherza.

W dniu 6 września 1937 r., asystując procesji eucharystycznej, w czasie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem panna Bristen odczuła nagle błogie polepszenie wewnętrzne, na drugi zaś dzień mogła z łatwością powstać z łoża i chodzić. W Biurze Stwierdzeń Medycznych, dokąd ją natychmiast zaprowadzono, lekarze stwierdzili, że może wchodzić i schodzić po schodach, opierając się również na lewej nodze, może klękać i podnosić się sama, opierając się tylko prawą ręką. Dalsze bardziej szczegółowe badania w dniu 30 września wykazały, że zginęły również ślady laseczników Kocha i nastąpiło pełne ozdrowienie. Zginęły bóle, spadła do stanu normalnego gorączka. To samo stwierdzili lekarze w Pa-

ryżu. Po raz drugi badana była ozdrowiona panna Bristen w Biurze Stwierdzeń Medycznych w Lourdes w dniu 3 września 1938 r. Stwierdzono wówczas ozdrowienie zupełne i bez pomocy jakichkolwiek zabiegów lekarskich, czego z punktu widzenia nauki dzisiejszej wytłumaczyć się inaczej nie da, jak działaniem sił nadprzyrodzonych.

Kolędy polskie w amerykańskiem radjo. — W okresie świąt Bożego Narodzenia sieć radjowa Columbia Broadcasting System, Stany Zjednoczone, nadawała z Detroit na całą Amerykę Płn. produkcje chóru Polskiego Seminarjum Duchownego w Orchard Lake Mich. pod kierownictwem ks. Alojzego Antochowskiego. Na program złożyły się kolędy polskie jak np. „Wśród nocnej ciszy", „Lulajże Jezuniu", „Dzisiaj w Betlejem", „Hej w dzień Narodzenia" i t. p.

Chór Seminarjum Polskiego składa się z 24 alumnów, którzy pochodzą z 18 diecezyj katolickich w Stanach Zjednoczonych. W Ameryce znana jest powszechnie wysoka klasa artystyczna chóru Polskiego Seminarjum w Orchard Lake, który specjalizuje się w wykonywaniu nietylko pieśni polskich, lecz i śpiewu gregorjańskiego i operowego.

Drugi katolik w rządzie Stanów Zjednoczonych. — Z nominacji prezydenta Roosevelta tekę ministra sprawiedliwości objął w Stanach Zjednoczonych były komisarz Filipin, Frank Murphy, jeden z najwybitniejszych katolików amerykańskich. Jest to drugi katolik w obecnym gabinecie. Jak wiadomo katolikiem jest minister poczt i telegrafów Farley, prawa ręka prezydenta, człowiek, cieszący się ogromną popularnością.

700-lecie przywiezienia do Francji korony cierniowej Zbawiciela. — W lipcu roku bieżącego odbędą się we Francji wielkie uroczystości, związane z 700-leciem przywiezienia Korony Cierniowej Zbawiciela, przechowywanej, jak wiadomo, w skarbcu katedry Notre Dame w Paryżu. Podczas obchodów jubileuszowych arcybiskup Paryża kardynał Verdier, zaniesie w uroczystej procesji Koronę Cierniową z katedry paryskiej przez Melun, Fontainebleau i Montereau do Sens i Villeneuve, gdzie odbędą się główne uroczystości kościelne. Następnie relikwję złoży się nanowo w katedrze Notre Dame.

Korona Cierniowa została przywieziona w końcu VI stulecia do Konstantynopola. W okresie pochodów krzyżowych w roku 1239, król Francji Ludwik IX sprowadził relikwję do Paryża, budując na jej cześć przepiękną kaplicę t. zw. Sainte Chapelle. Po rewolucji francuskiej Koronę Cierniową przechowuje się w skarbcu Notre Dame. Ciernie w ciągu lat zostały rozdarowane poszczególnym kościołom i wybitnym osobistościom ze świata katolickiego.

„Osservatore Romano" w odpowiedzi Bernanosowi.—„Osservatore Romano" w jednym ze swych ostatnich numerów poświęca dłuższy artykuł, pióra o. Cordovani O. P., ostatniej książce znanego pisarza Bernanosa „Les cimetieres sous la lune" („Cmentarze w świetle księżyca"). Organ watykański wykazuje, jak dziwne stanowisko wobec Kościoła zajął Bernanos, uważający się za katolika.

Oczywiście — pisze o. Cordovani, że siła z chwilą, gdy nie jest kontrolowana przez rozum i wiarę, staje się brutalnym gwałtem, ruiną narodów i morderstwem, na które niema wytłumaczenia. Ale każdy zrozumie, że nieraz rozum nakazuje narodom samoobronę przed komunizmem... Autor uważał za potrzebne wypowiedzieć ostre słowa pod adresem episkopatu hiszpańskiego, krytykować

duchowieństwo włoskie, które ofiarowało złoto ojczyźnie, a także ironizować na temat Papieża, który odprawił Mszę św. za duszę żuawów papieskich.

W dalszym ciągu artykułu „Osservatore Romano“ daje pouczenie Bernanosowi, że: „Nie wolno wpadać we wściekłość z powodu błędów i defektów tych, którzy pragną odbudować katolicką Hiszpanję, jeśli się nie widzi barbarzyńskiej tyranji, która chciała zrobić z Hiszpanji filję Rosji i która zrujnowała całą Europę“...

Masonerja angielska w r. 1938. — Ukazało się ostatnio sprawozdanie z działalności lóż masońskich Wielkiej Brytanji za rok 1938. Wielka Loża Anglji została założona w roku 1717, Wielka Loża Irlandji w r. 1726, zaś Wielka Loża Szkocji w r. 1735. W roku 1937 królestwo Wielkiej Brytanji i Irlandji liczyło 5.060 lóż, z czego 1.258 w Londynie, 3.067 w prowincjach brytyjskich, 733 poza stolicą oraz 2 loże wojskowe bez stałej siedziby. W liczbie Wielkich Lóż suwerennych znajduje się 9 lóż kanadyjskich (po jednej na każdą prowincję), 6 australijskich i jedna w Nowej Zelandji. Loże Afryki Południowej i Indyj, zaliczają się wciąż jeszcze do kategorji lóż okręgowych.

Wielki Wschód Anglji utrzymuje zażyłe stosunki z różnemi Wielkiemi Lożami zagranicznemi, a mianowicie z 49 lożami Stanów Zjednoczonych, z 10 lożami Meksyku i Ameryki Środkowej oraz z 12 lożami południowo amerykańskiemi.

Jak wynika z ostatniego rocznego sprawozdania, działalność masonerji na kontynencie została ostatnio, głównie na skutek różnych wypadków na arenie międzynarodowej, mocno ograniczona. Najwięcej stosunkowo aktywności wykazują dziś Wielkie Loże państw skandynawskich, następnie Holandji, Szwajcarji i kilku państw bałkańskich.

Specjalne miejsce w tej dziedzinie zajmuje Francja. Jak wiadomo na skutek różnych wewnętrznych nieporozumień, mniej więcej przed 60 laty wielkie loże Francji i Wielkiej Brytanji, rozluźniły ze sobą stosunki przyjaźni i współpracy. Jak dotychczas, sytuacja nie uległa zmianie. Warto nadmienić jednak, że przed jakiemiś 30 laty została we Francji założona Wielka Loża niezależna i narodowa, która posiada pewien kontakt z Wielkim Wschodem angielskim.

Pod wpływem masonerji angielskiej jest cały szereg zakładów wychowawczych i charytatywnych, mających do swej dyspozycji poważne sumy pieniężne.

Mówiąc o masonerji w Wielkiej Brytanji, nie sposób pominąć milczeniem stosunków do wolnomularstwa panującej rodziny królewskiej. Trzej z czterech synów króla Jerzego V wstąpili do lóż masońskich. Król Jerzy VI w chwili swego wstąpienia na tron był Wielkim Mistrzem prowincji Middlesox. Książę Kentu jest obecnie Wielkim Mistrzem Loży Zjednoczonej.

Wiedza na szczytach zbiega się z wiarą. Oświadczenie Plancka. — Znany uczony fizyk niemiecki prof. Max Planck, który już kilkakrotnie zabierał głos w sprawie stosunku wiedzy do religji, ponownie poruszył niedawno ten sam temat w obecności bardzo licznego grona słuchaczy w Hannowerze. Punktem wyjścia do rozważań uczonego badacza praw przyrody, było tym razem pytanie: czy człowiek gruntownie wykształcony w naukach przyrodniczych może być jednocześnie głęboko religijnym?

Istota religji — mówił prof. Planck — polega na związku człowieka z

Bogiem, opartym na pełnej czci wierze, połączonej jednak z pełną i bezwarunkową ufnością w ponadziemską Jego wszechmoc. Świadomość istnienia pozaziemskiej Wszechmocnej Istoty sprawia, że dla człowieka wierzącego wszystkie zjawiska świata stoją ze sobą we wzajemnym zrozumiałym przyczynowo związku. Badacz naukowy natomiast musi tę świadomość zdobyć przez obserwację zjawisk poszczególnych, co zmusza go do coraz głębszego wnikania w ich istotę. Owocem tych jego daleko idących badań jest dopiero poznanie wielkich niezmiennych praw przyrody, jak np. prawa zachowania energji i stwierdzenie takich faktów, jak ten, że promień światła, szukając zawsze najkrótszej drogi — nawet przy załamywaniu się w wodzie lub atmosferze — zachowuje się niby istota myśląca, podobnie jak cały szereg innych faktów, które stopniowo poznaje wciąż naprzód krocząca wiedza przyrodnicza. Fakty te w ostatecznym razultacie wskazują nieodmiennie na istnienie mądrego i celowego porządku w świecie, który całkowicie od człowieka jest niezależny. Tu dopiero, na tych szczytach wiedzy, styka się nauka z wiarą, odpowiadając na zasadnicze niepokojące pytanie: czy istnieje i czem jest najwyższa Moc rządząca światem? Odpowiedź ta brzmi zaś jednakowo: tak, jest Wszechmoc kierująca wszechświatem!

Ciemności nad U. R. S. S. Metamorfozy komunizmu. Sowiecki patrjotyzm. Kolos na glinianych nogach. — Dwutygodnik paryski *Etudes* (20. XII. 38) w ciekawym artykule „Bilansy sowieckie. Ciemności nad URSS" (Bilans sovietiques. Tenebres sur l'U. R. S. S.) usiłuje przedstawić syntezę z dwudziestoletnego eksperymentu w Sowietach.

„Wydaje się, jakoby na progu roku 1939 możliwem już było nakreślenie głównych linij ewolucyjnych życia w U. R. S. S. Okazuje się przedewszystkiem, że reżim Stalina w obecnych swoich przejawach jest raczej zbliżony do ustroju państw totalnych, aniżeli do społeczności komunistycznej. Lenin przepowiadał całkowite pochłonięcie państwa przez ustrój komunistyczny. Tymczasem ewolucja Sowietów poszła w innym kierunku: całkowitej niemal etatyzacji wszelkich dziedzin życia społecznego oraz koncentracji władzy w rękach jednostki na podobieństwo totalnego „Führer - Prinzip".

„Wydaje się, jakoby sam Stalin wyczuwał, że doktrynerstwo rewolucji październikowej nie da się zastosować praktycznie... W Sowietach odbywa się już od szeregu lat mistyfikacja w wielkim stylu: mówi się o zachowaniu czystej doktryny Marxa—Lenina, a czyni się wszystko, aby tę doktrynę pogrzebać..."

Sowiety w praktyce przekształcają się coraz bardziej z międzynarodówki w narodowe państwo wszechrosyjskie. Wzrasta specyficzny patrjotyzm. „Ojcowie rewolucji" z roku 1917 wymazali nazwę Rosja, tworząc t. zw. „Unję Republik Socjalistycznych i Sowieckich" (URSS). Pierwsze objawy powrotu do dawnych koncepcyj patrjotyzmu zaczęły się już akcentować w roku 1928, gdy Stalin zastosował do Sowietów ideę „realizowania ustroju socjalistycznego w jednym kraju". W roku 1934 prasa sowiecka pisała już o „sowieckiej ojczyźnie". W styczniu 1936 roku moskiewska *Prawda* nawoływała w szeregu artykułów do poznania dziejów ojczystych, gloryfikując przytem bohaterów narodowych: Aleksandra Newskiego, Piotra Wielkiego, Suworowa, Kutuzowa i t. d. A 11 listopada 1938 r. *Komsomolskaja Prawda*, zamieszczając ataki przeciwko państwom Zachodu, pisze: „Jeżeli w la-

tach zamierzchłych bohaterski naród rosyjski zdołał się przeciwstawić inwazji wrogów, to tembardziej potężna uprzemysłowiona Rosja dzisiejsza będzie mogła unicestwić tych wszystkich, którzyby się ośmielili wtargnąć w jej granice".

Jest to już czystej wody patrjotyzm wszechrosyjski.

Rosja przechodzi charakterystyczną ewolucję. Oczywiście straszliwy przełom, jak i pożoga komunistyczna wprowadziła do tego organizmu państwowego, obejmującego niemal $^1/_6$ część globu, pozostawi na długo swe ślady. Do dawnego ustroju — pisze *Catholic Herald* Hilaire Belloc — Rosja już nie powróci: olbrzymie połacie ziemi pozostaną w rękach włościan. Ideologja komunizmu, forsowana w wychowywaniu nowego porewolucyjnego pokolenia Rosji, też wyryje głębokie cechy, które wpłyną na ukształtowanie nowego przyszłego ustroju w tym dziwnym kraju. Ale że to nie będzie komunizm — to pewne".

Ostatnio ukazała się w Londynie sensacyjna książka o armji czerwonej (The Red Army) napisana przez *Vollenberga*, ex-komunistę, który przez 15 lat zajmował wysokie stanowiska w armji sowieckiej. Pisze on: „Wydaje się, że po 20 latach ciągłych egzekucyj i niesłychanego teroru osłabła znacznie siła obronna URSS. Ciemności zawisły nad tym krajem, w którym kadry wojskowe przeżywają nietylko pod względem technicznym, ale i pod względem psychologicznym głęboki kryzys... W czasie kolosalnej „czystki" w czerwonej armji w związku z procesem Tuhaczewskiego usunięto 384 generałów, w tem 57 dowódców korpusu i 110 dowódców dywizyj. W samym tylko moskiewskim okręgu wojskowym na ogólną liczbę 4000 oficerów usunięto 2984... Na miejsce usuniętych weszły elementy zupełnie nieprzygotowane do objęcia kierowniczych stanowisk: różni podoficerowie, a nawet prości żołnierze, często analfabeci.

Armja sowiecka — pisze w *„La Libre Belgique"* *Pierre des Moustiers* — to kolos na glinianych nogach. Na stopie pokojowej liczy ona wprawdzie 1 miljon 500 tysięcy żołnierzy, czyli jest najliczniejszą armją na świecie. Częściowo zmotoryzowa... rezerwy olbrzymie do 10 miljonów ludzi. Ale cóż z tego, jeżeli sam marszałek Woroszyłow stwierdza w czasopiśmie „Krasnaja Zwiezda" (4. II. 38), że 10 procent oficerów i 20 procent podoficerów w armji czerwonej nie posiada żadnego fachowego przygotowania wojskowego. „Kolos na glinianych nogach" — to nietylko czerwona armja, ale całe państwo Sowietów, zmierzające ku ciemnej przyszłości. Zło samo siebie pożera. Sprawdza się to na Rosji dzisiejszej. Dawniej knut białych carów, teraz czerezwyczajka... Tyranja dawna i obecny teror... Zło przeciwstawia się złu. Tak sprawia nieraz Opatrzność, uderzająca karzącą ręką sprawiedliwiedliwości... Przywódcy bolszewizmu wytępią sami siebie...

„Aż pewnego dnia nastąpi znowu przełom i być może, iż ludy zamieszkujące to olbrzymie państwo ujrzą przed sobą jaśniejszą drogę... Ciemności, teror i chaos ustąpią, a cierpienie miljonów ofiar wytworzy nowe formy ustrojowe, zapewniające i tam człowiekowi materjalny i duchowy rozwój".

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.

ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI

Wilno, dnia 10 lutego 1939 r.

N. O—57/39.

Do Wielebnego Duchowieństwa i Wiernych archidiecezji Wileńskiej

Dnia 10 b. m. zmarł Ojciec św. PIUS XI Pp.

Polecamy tedy: 1) aby we wszystkich kościołach w niedzielę ogłoszono ludowi o nabożeństwie żałobnem, które ma być odprawione w ciągu tygodnia za duszę Zmarłego Papieża (Missa de die Commemorationis OO. fidelium defunctorum cum unica oratione — pro Summo Pontifice), 2) aby przez trzy zkolei dni oraz w dniu pogrzebu (o czem będzie wiadomo z gazet) rano, w południe i wieczorem dzwoniono we wszystkie dzwony, 3) aby każdy kapłan odprawił 3 Msze św. za duszę Ojca św., 4) aby Księża od dnia pogrzebu do obioru nowego Papieża odmawiali we Mszy św. zamiast imperata — pro Papa orację z wotywy pro eligendo Summo Pontifice.

Ponadto zalecamy Wiernym, aby na znak żałoby do dnia pogrzebu Ojca św. powstrzymali się od urządzania balów oraz zabaw publicznych.

† ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI
Arcybiskup-Metropolita Wileński